

Jeśli bociam nie przyleci,  
czyli skąd się biorą dzieci






Agnieszka Frączek

*Jeśli bociam nie przyleci,  
czyli skąd się biorą dzieci*

ilustrowała Iwona Cała





Kiedyś, kiedyś... chyba w maju?  
na ulicy? lub w tramwaju...?  
moją mamę spotkał tata.  
Los obojgu figla splatał,  
bo choć inne mieli plany,  
czuli, że są... zakochani!



An illustration showing a man in a black top hat and a woman with red hair holding hands. They are positioned against a large, curved blue shape that resembles a night sky or a celestial body. The sky is filled with white, star-like shapes that appear to be falling. The overall style is soft and painterly.

– Nie do wiary! – myślał tata. –  
Ja i miłość?! Koniec świata!

– Och, och, och... – szeptała mama –  
chyba kocham tego pana...

Tak zaczęło się to wszystko.  
Wkrótce było weselisko,  
pokój z kuchnią (na początku),  
sto uśmiechów w każdym kątku,  
w dzień tysiące chwil uroczych,  
gwiazdy spadające w nocy  
(potem piasek w oczach z rana)  
i... czekanie na bociana.